

22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Smednir - 29 Apr 2018 10:09

Ważna impreza, i to w bardzo urokliwym miejscu.

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by gregorius - 30 Apr 2018 06:15

To też klimatyczne miejsce, byłoby miło....spoglądam w grafik.

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Peter - 30 Apr 2018 11:21

gregorius wrote:

To też klimatyczne miejsce, byłoby miło....spoglądam w grafik.

No to ja też zaglądam i ... wolne po urlopie. A u kamrata Gregoriusa jak?

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by gregorius - 30 Apr 2018 16:14

Byłoby cudownie zaiste.

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Brat Szary - 04 May 2018 16:34

Zaiste, melduję się 🇺🇸

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Clayton - 04 May 2018 21:07

Zaprawdę, jako i ja! ^o

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Remm - 09 May 2018 09:43

22-24.06 tak mnie się wydaje

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Peter - 18 Jun 2018 07:06

Potwierdzam, że jadę. Ustalmy co bierzemy.

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Brat Szary - 18 Jun 2018 12:20

Mam pulkowego A-tenta i dzbanek ^o.
No i trzy miejscówki w kolasce, jakby chętni byli

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Peter - 20 Jun 2018 08:51

U mnie A-tent, moja psia buda, daszek mniejszy, kociołek i 3nóg, 3 krzesła.

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Dawid - 21 Jun 2018 07:47

Niestety kopanie piłki wykończyło mój wyjazd. Mój "urlopowy zmiennik" wyjechał na mundial i dyrekcja nie zgadza się na żaden mój urlop do końca miesiąca ^o

Udanej zabawy

=====
Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Sas - 21 Jun 2018 13:11

Melduje się!

=====
Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Peter - 25 Jun 2018 06:56

Było bardzo fajnie. Szaro i niebiesko oraz trochę czerwono . Ciągła batalia manewrowa przez lasy, pola i wioski była zupełnie nowym doświadczeniem. Pozdrawiam!

=====
Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Sas - 25 Jun 2018 09:40

Nareszcie! Pierwsza impreza w tym roku i do tego bardzo fajna. Dużo atutów miał teren. Wioska w stylu dzikiego zachodu to niewątpliwie wartość dodana. Mnie jednak najbardziej podobał się las, w którym się biliśmy. Wysokie drzewa, kompletny brak krzaków i obecne tu i ówdzie skały. Jako żywo devil's den albo little round top ☺

Pogoda nie dopisała specjalnie - było chłodno i wilgotno, chociaż może to i dobrze bo przynajmniej się nie roztopiliśmy.

Sama bitwa była bardzo ciekawa, zwłaszcza kiedy uciekliśmy spod komendy Colonela. Walki trwały łącznie około 5 godzin z krótką przerwą na obiad. Rzadkość jeśli chodzi o imprezy naszych południowych sąsiadów. Wypaliłem całą ładownicę i jeszcze musiałem się ratować dostawą pocisków. Zaiste można się było niezłe pobawić.

Do minusów zaliczyłbym opłatę - 300 koron, czyli około 50 złotych to nie jest majątek, ale no cóż... nie było kompletnie niczego. Ani drewna, ani słomy już nie wspominając choćby o symbolicznym piwie czy strawie. No ale cóż, może po prostu płaciliśmy za teren i jego wynajęcie.

Największym jednak minusem była słaba frekwencja z naszej strony a w szczególności brak naszych Jankesów. Pytali się o Was z nadzieją, a później z żalem (jesteście poważnym wsparciem dla Czechów). Wielka szkoda, że nie udało się Wam dojechać. Mamy nadzieję, że na Giżynie będzie lepiej bo już mieliśmy wizję drukowania tekturowych Jankesów albo skonstruowania USS Monitor i atakowania go na bagnety ☺

Pozdrawiam serdecznie

Janek

=====

Odp: 22-26.06 - Stonetown (Czechy)

Posted by Brat Szary - 25 Jun 2018 21:06

Bardzo sympatyczna impreza. Kawał drogi, ale warto było się pomęczyć. Sas właściwie wszystko powiedział. Colonel Zdenek powitał nas z wyraźną ulgą. Myślę, że przyjazd tam był dobrym pomysłem, jeśli chodzi o nasze dobre kontakty, bo chyba Giżyn stałby pod dużym znakiem zapytania. Tymczasem mamy potwierdzenie, że Słowacy i Czesi od Colonela będą. Gorzej z Jankesami, bo Flegma i reszta mają inne plany a Duffiego nie było. Niemniej, Clayton odwalił kawał roboty najpierw zastępując groteskowego sierżanta przy drillu, potem dowodząc plutonem w leśnej bitce a na końcu heroicznie przełamując dystans, pił i śpiewał po niemiecku 😊
w saloonie. Trzeba było to zobaczyć. W ten oto sposób Niemcy także staną w gیزیńskiej sprawie 😊
a, ja po raz pierwszy grałem w domino i nawet raz wygrałem z Peterem

Dzięki Sasie, Peterze, Claytonie, Zbysiu. Zbysiu to dopiero wyglądał jako skaut. Miał nawet czarne dredy i czapkę z lisa 😊

Nieobecni niech żałują

=====